

IPN kontra zbrodnicze klocki

30 kwietnia 2016

Firma COBI wypuściła serię klocków „Bitwa o Berlin”. Jednym z elementów zestawu jest figurka enkawudzisty. Dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN stwierdził, że to niedopuszczalne, by dzieci bawiły się figurkami przedstawicieli zbrodniczej formacji.

Andrzej Zawistowski, dyrektor BEP IPN napisał list do zarządu firmy COBI. „To NKWD było współodpowiedzialne m.in. za wymordowanie ok. 100 tys. Polaków w latach 1930. w ramach Operacji Polskiej NKWD, za Zbrodnię Katyńską, deportacje Polaków na Syberię czy Obławę Augustowską – największą zbrodnię na Polakach po zakończeniu II wojny światowej” – wywodził. „NKWD było formacją o charakterze policji politycznej, odpowiedzialnej za zbrodnie zarówno wobec narodów Związku Sowieckiego, jak i podbitych państw”.

Figurka, która tak rozsierdziła IPN, to ludzik w zielonym mundurze z pistoletem pepeszą, dołączony do jednego z zeszytów kolekcjonerskich razem z wyrzutnią „Katiusza”.

Według IPN polskie dzieci nie powinny bawić się zbrodniczymi figurkami, kierując się więc tą logiką, nie powinny w ogóle bawić się zabawkami reprezentującymi wraz z Polską siły z dowolnego okresu historycznego. Nie wiadomo, jak prezes zarządu COBI S.A. zareagował na list dr. Zawistowskiego. Oficjalnej odpowiedzi firma nie udzieliła, IPN pochwalił się za to swoją misją na Twitterze, gdzie użyto ciężkiego kalibru sformułowania „interwencja” w odniesieniu do „afery klockowej”. Celny komentarz internauty Michała Zygmunta doskonale podsumowuje całą akcję: „Jaja sobie robicie, prawda? Jakie figurki mają być dołączone do serii „Bitwa o Berlin”? Żołnierze Wyklęci?!”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu